

RUNDA JESIENNA 2006

1. KOLEJKA	 PASJONAT DANKOWICE	3-2	 GWIAZDA SKRZYSZÓW
2. KOLEJKA	 PRZYSZŁOŚĆ ROGÓW	5-1	 PASJONAT DANKOWICE
3. KOLEJKA	 PASJONAT DANKOWICE	1-2	 LKS ŁĄKA
4. KOLEJKA	 BESKID SKOCZÓW	4-0	 PASJONAT DANKOWICE
5. KOLEJKA	 PASJONAT DANKOWICE	0-4	 POLONIA ŁAZISKA GÓRNE
6. KOLEJKA	 POLONIA MARKLOWICE	6-1	 PASJONAT DANKOWICE
7. KOLEJKA	 PASJONAT DANKOWICE	0-6	 ENERGETYK ROW RYBNIK
8. KOLEJKA	 GRUNWALD RUDA ŚLĄSKA	1-1	 PASJONAT DANKOWICE
9. KOLEJKA	 PASJONAT DANKOWICE	0-0	 PNIÓWEK PAWŁOWICE
10. KOLEJKA	 PASJONAT DANKOWICE	1-2	 ODRA II WODZISŁAW ŚL.

11. KOLEJKA	 START MSZANA	1-1	 PASJONAT DANKOWICE
12. KOLEJKA	 PASJONAT DANKOWICE	1-3	 VICTORIA JAWORZNO
13. KOLEJKA	 KOSZARAWA ŻYWIEC	2-0	 PASJONAT DANKOWICE
14. KOLEJKA	 PASJONAT DANKOWICE	2-2	 SKAŁKA ŻABNICA
15. KOLEJKA	 BKS STAL BIELSKO-BIAŁA	1-0	 PASJONAT DANKOWICE



1. KOLEJKA IV LIGI ŚLĄSKA 2			
LKS PASJONAT DANKOWICE	3-2	(1-1)	GWIAZDA SKRZYSZÓW
STRZELCY GOLI:			
1-0 Nsangou 15' 2-1 M. Sadlok 49' 3-2 Nsangou 79'			1-1 Adam – głową 23' 2-2 Gabryś 70'
KARTKI:			
Żółte kartki: Nsangou, Trzebuniak		Żółte kartki: Obara, Kowalski	
SĘDZIA:			
D. Rachwański (Częstochowa),			
IŁOŚĆ WIDZÓW:			
400			
SKŁADY:			
Mikler, Trzebuniak, Bieroński (kap.), Żagan, Hadwiczak (87' Nycz), Łoś (80' Piesiur), Nsangou (90' Kudzia), Bieszczad (65' Kubaczka), M. Sadlok, W. Sadlok, Stasica. Trener: Ryszard Klusek.		Żubertowski, Szymiczek, Kowalski, Borycki (kap.), Obara, Żurkowski, Adam (63' Granica), Gabryś, Pietrzak, Krótki, Dudek. Trener: D. Owczarczyk.	

RELACJA Z MECZU:

Przed pierwszym meczem nowego sezonu 2006/2007 wszyscy kibice w Dankowicach zadawali sobie pytanie: jak wypadnie inauguracyjny mecz praktycznie zupełnie nowej i zdecydowanie najmłodszej drużyny w IV lidze, tym bardziej, że nowy sezon jest iście drakoński: ligę opuści co najmniej 9 ostatnich zespołów, w związku z zapowiedzianą reorganizacją tego szerebu rozgrywek. Jak się jednak okazało młodziutki team potrafił unieść ciężar odpowiedzialności i po ciężkiej walce zgarnął całą pulę punktową. W drużynie zadebiutował pierwszy w ponad 60-letniej historii klubu obcokrajowiec: Alirou Nsangou z Kamerunu! Czarnoskóry piłkarz z Afryki miał znakomity debiut ukraszony dwiema bramkami. Już po kwadransie gry uzyskał swojego pierwszego gola zachowując zimną krew na polu karnym Gwiazdy. Najpierw piłkę uderzył w kierunku bramki Maciej Sadlok a ta po odbiciu od obrońcy trafiła do nogi Alego, który strzelił w długi róg bramki gości. Piłka trafiła najpierw w słupek a następnie wpadła do bramki. Szał na trybunach; 1-0 dla Pasjonata a autor gola popisuje się wspaniałą serią „przewrotek a la Hugo Sanchez z Meksyku). Pierwsze 20 minut do bardzo dobra gra gospodarzy, którzy zdecydowanie dominują na boisku. Jednak w 23' fatalny błąd pomocnika i obrońcy Pasjonata na prawej stronie boiska kończy się bramką dla gości: piłkę wyłuskuje Dudek i długą centrá idealnie podaje na głowę nieobstawionego Szymona Adama, który z kilku metrów nie daje szans Miklerowi. Od tego momentu zaczyna uwidaczniać się coraz lepsza gra gości, którzy do końca pierwszej połowy mieli większą inicjatywę w grze. Po przerwie bardzo aktywny w tym meczu Nsangou zostaje sfaulowany w okolicach linii pola karnego gości. Rzut wolny w 49' z około 17 metrów wykonuje 17-latek Maciej Sadlok. Uderza piłkę bardzo precyzyjnie w lewy róg bramki Gwiazdy i choć bramkarz Żubertowski jest bardzo bliski sięgnięcia piłki, ta jednak trzepece w siatce drużyny ze Skrzyszowa. Znow Pasjonat obejmuje prowadzenie. Jednak goście nie dają za wygraną. Coraz częściej przebywają z piłką w okolicach pola karnego Pasjonata. W 70' kolejny błąd formacji obronnej gospodarzy i niepilnowany w polu karnym Gabryś popisuje się pięknym strzałem z woleja ponownie doprowadzając do wyrównania. Ale gospodarze nie poddają się i w 9 minut później po raz trzeci w tym meczu obejmują prowadzenia. Po rzucie wolnym wykonywanym przez Stasicę bramkarza gości ubiega Nsangou i strzela druga bramkę w swoim debiucie. 3-2 dla Pasjonata! Ostatnie minuty to bardzo dramatyczny okres gry. Goście do ostatnich sekund próbowali jeszcze zmienić wynik lecz bezskutecznie. Młody zespół Pasjonata nie dał sobie jednak wydrzeć pierwszego w tym sezonie zwycięstwa, na które w pełni zasłużył.

2. KOLEJKA IV LIGI ŚLĄSKA 2			
PRZYSZŁOŚĆ ROGÓW	5-1	(1-1)	LKS PASJONAT DANKOWICE
STRZELCY GOLI:			
1-0 Prusek 8' 2-1 Prusek 62' (głową) 3-1 Kowalczyk 74' 4-1 Prusek 81' 5-1 Prusek 86'	1-1 Bieszczad 24' (głową)		
KARTKI:			
Żółte kartki: Pawłowski, Kolisz		Żółte kartki: Bieszczad, Żagan	
SĘDZIA:			
Rusek (Katowice),			
ILOŚĆ WIDZÓW:			
300			
SKŁADY:			
Tomala, Pokorny, Sander, Malcher, Swoboda, Pluta, Kolisz, Pawłowski (82' Gontarewicz), Pyka (84' Stramski), Kuś (71' Kowalczyk), Prusek. Trener: Adam Nocoń.	Mikler, Trzebuniak, Bieroński, Żagan, Hadwiczak (58' Łoś), M. Wójcikiewicz, W. Sadlok, M. Sadlok, Stasica, Nsangou (82' Kubaczka), Bieszczad (84' Piesiur). Trener: Ryszard Kłusek.		

RELACJA Z MECZU:

Wysokiej porażki doznał młody zespół Pasjonata na boisku lidera IV ligi Przyszłości Rogów. Wielką w tym zasługą 35-letniego weterana piłkarskich boisk - Bogdana Pruska, który czterokrotnie umieścił piłkę w bramce Miklera. Pierwsza połowa meczu nie wskazywała jednak na łatwe zwycięstwo Przyszłości. Co prawda już w 8' Prusek celnym strzałem z pola karnego uzyskał prowadzenie dla Rogowa to jednak goście tanio skóry nie sprzedawali. W 24' po akcji Wojciecha Sadloka jego centrę przyjął na głowę Arkadiusz Bieszczad i zdobył wyrównującą bramkę. Do przerwy żadnej z drużyn nie udało się zmienić wyniku. Po przerwie jednak w zespole Pasjonata dawało się zauważyć utratę sił i gospodarze coraz wyraźniej przejmowali inicjatywę. Efektem ich przewagi były cztery zdobyte gole, w tym aż trzy przez seniora Pruska. Na uwagę zasługuje jego gol na 4-1 uzyskany bezpośrednio z rzutu różnego, co jest szczególnie rzadkim przypadkiem na piłkarskich stadionach.



3. KOLEJKA IV LIGI ŚLĄSKA 2			
PASJONAT DANKOWICE	1-2	(0-1)	LKS ŁĄKA
STRZELCY GOLI:			
1-2 Bieroński 90 (k)	0-1 Adam Maślorz 29, 0-2 Folek 58		
KARTKI:			
Żółte kartki: Żagan, M. Sadlok, Hadwiczak		Żółte kartki: Mateja, Folek, Maroszek, Skrzypiec	
Czerwone kartki: Hadwiczak (2 żółta 67')			
SĘDZIA:			
Przemysław Polaczek (Lubliniec),			
IŁOŚĆ WIDZÓW:			
600			
SKŁADY:			
Mikler, Trzebuniak, Bieroński (kap.), Żagan, M. Wójcikiewicz (59' Piesiur), Hadwiczak, Nsangou, Bieszczad (80' Kozieł), M. Sadlok (86' Nycz), W. Sadlok (71' Kubaczka), Stasica. Trener: Ryszard Klusek.	Szweda, Deringer, Skrzypiec, M. Żur, MATEJA, Adam Maślorz (kapitan), Andrzej Maślorz, A. Żur (57' Kuś), Pławecki (46' Wróbel), Maroszek, J. Folek (69' Nielek). Trener: Bronisław Loska.		

RELACJA Z MECZU:

Zimny prysznic zafundowali swoim kibicom zawodnicy Pasjonata. Miała być rehabilitacja za wysoką porażkę, z silnym nomen omen Rogowem, a tu porażka z bardzo przeciętnym zespołem z Łąki, który w opinii fachowców ma niewielkie szanse na utrzymanie się w IV lidze. I nie jest najgorsze to, iż zespół Pasjonata przegrał lecz styl w jakim się zaprezentował. Dawno już nie widziano tak kiepsko i bezbarwnie grającego zespołu w Dankowicach. Pomimo świetnego dopingu licznej grupy kibiców, w tym około 250 osób z Łąki i wspaniałej atmosfery na stadionie, mecz zakończył się zasłużoną wygraną gości. Pierwsza połowa była w miarę wyrównana ale to łączanie pierwsi zaatakowali i stworzyli dwie świetne sytuacje. Najpierw Maroszek w 12' otrzymał idealną centrę na 7 metr i tylko on wie jak można było niewykorzystać takiej okazji, uderzona głowa piłka minimalnie minęła bramkę. Ten sam zawodnik w 23' ponownie zmarnował wielką okazję kolejny raz główkując niecelnie. Gospodarze odpowiedzieli dopiero w 25', kiedy to młodszy z braci Sadloków popisał się ładnym strzełem z rzutu wolnego z odległości 25 metrów od bramki ale piłka minęła jednak minimalnie lewy słupek bramki Łąki. W 27' Nsangou zagrał piłkę Bieszczadowi ale ten ostatni został nieprawidłowo zatrzymany w polu karnym lecz sędzia nie odgwizdał wydawało się ewidentnego rzutu karnego. W 36' miało być 1-1; Nsangou zaatakował bramkarza Szwedę, który tak niefortunnie wybił piłkę, iż ta trafiła pod nogi Bieszczada. Ten stojąc około 16 metrów zamiast strzelić spokojnie do pustej bramki walnął jak z armaty "Panu Bogu w okno". Po przerwie na boisku dominowali goście. W 56' A. Żur wdarł się z piłką w pole karne i ostrego kąta z 6 metrów minimalnie przestrzelił. Dwie minuty później było już 2-0. Po błędzie formacji obronnej Pasjonata piłka trafiła do Jarosława Folka, który przy biernej postawie obrońców wpakował piłkę do siatki tuż obok bramkarza Miklera. Gospodarze nie byli w stanie poderwać się do jakiegoś większego wysiłku a dodatkowo ich starania skutecznie ograniczył Hadwiczak, który w 67' za drugą żółtą kartkę musiał zejść z placu gry. W ostatnich 10 minutach meczu goście kilkakrotnie stwarzali sobie dobre okazje strzeleckie, jednak dwukrotnie Nielek i raz kapitan Maślorz fatalnie pudłowali. Honorowego gola dla Pasjonata w doliczonym czasie gry uzyskał z rzutu karnego Bieroński podyktowanego po tym, jak wchodzącego w pole karne Piesiura próbował zatrzymać jeden z obrońców gości ale ponieważ pomógł sobie dotykając piłkę ręką arbiter wskazał na wapno. Po meczu na stadionie wśród miejscowych kibiców panowały minorowe nastroje zaś fani Łąki głośno wyrażali swoje zadowolenie z chyba niespodziewanego kompletu punktów.

4. KOLEJKA IV LIGI ŚLĄSKA 2			
BESKID SKOCZÓW	4-0	(1-0)	PASJONAT DANKOWICE
STRZELCY GOLI:			
1-0 Szczęsny 19' 2-0 Sornat 47' 3-0 Szczyrba 61' 4-0 Chodor 77'			
KARTKI:			
Żółte kartki: Caniboł		Żółte kartki: Hadwiczak, M.Sadlok	
SĘDZIA:			
Marcin Kwiecień (Sosnowiec),			
IŁOŚĆ WIDZÓW:			
400			
SKŁADY:			
Trojanowski(k) - Tyc, Hudek, Sornat, Ihas - Caniboł, Szczyrba, Adamek (78 Padło), Kotrys (46 Stalmach 55 Krupa) - Chodor (84 A. Ihas), Szczęsny Trener: Piotr Mandrysz		Mikler - Trzebuniak, Bieroński(k), Żagan (78 Kudzia), Hadwiczak (55 Piesiur) - Sadlok (71 Nycz), Wójcikiewicz, Stasica (22 Łoś), Kubaczka - Bieszczad, M.Sadlok Trener: Ryszard Klusek.	

RELACJA Z MECZU:

Trzeciej porażki doznała drużyna Pasjonata w swym czwartym występie w rundzie jesiennej IV ligi. I znów, podobnie jak w Rogowie, pierwsza połowa to gra w miarę wyrównana, chociaż gospodarze stworzyli kilka groźnych sytuacji strzeleckich.

Jedyna bramka w tej części gry padła po strzale Szczęsnego oddanym z pola karnego. Po przerwie Beskid zaczął dyktować warunki gry. Już w 2' po wznowieniu gry Sornat podwyższył na 2-0. Beskid przeważał i tworzył coraz groźniejsze sytuacje.

Na 3-0 podwyższył Szczyrba w 61' dobijając piłkę po rzucie wolnym obronionym przez Miklera. W 70' goście powinni zdobyć bramkę, dośrodkowanie Bieszczada wypuścił z rąk Trojanowski, zaś próbującego dobijać Wojciecha Sadloka zablokował obrońca Beskidu. Ostatnia bramka meczu padła z rzutu karnego. Znajdującego się w dogodnej sytuacji strzeleckiej Chodora powalił w polu karnym Mikler. Skutecznym egzekutorem jedenastki był sam poszkodowany i ustalił końcowy wynik spotkania. Gospodarze mogli jeszcze powyższyć rezultat ale w 86' świetną interwencją popisał się bramkarz Pasjonata broniąc mocny strzał Szczęsnego. Bardzo szczęśliwe dotąd dla Pasjonata boisko w Skoczowie tym razem sprzyjało gospodarzom, którzy wygrali wysoko z "juniorskim" zespołem z Dankowic.



5. KOLEJKA IV LIGI ŚLĄSKA 2			
PASJONAT DANKOWICE	0-4	(0-2)	POLONIA ŁAZISKA GÓRNE
STRZELCY GOLI:			
		0-1 Golda 2' 0-2 Jędrowski 45' 0-3 Golda (59)' 0-4 Lasia (83)'.	
KARTKI:			
Żółte kartki: Hadwiczak		Żółte kartki: Jarząbek	
SĘDZIA:			
Patryk Podwyżocki (Częstochowa),			
IŁOŚĆ WIDZÓW:			
250			
SKŁADY:			
Mikler, M. Wójcikiewicz (80' Kudzia), Bieroński (kap.), Żagan, Hadwiczak (59' Nycz), Łoś (63' Piesiur), Nsangou, Kubaczka, M. Sadlok, W. Sadlok, Stasica. Trener: Ryszard Klusek.		Złotnik, Witek, Bosowski, Mrozek, Jarząbek, Treliński, (67' Kubies), Golda (kap.), Rączka, Lasia (89' Ł. Kopytko), Jędrowski, A. Kopytko (70' Muszalik). Trener: Sławomir Paluch.	

RELACJA Z MECZU:

Mecz rozpoczął się fatalnie dla gospodarzy. Już w 2' Mikler tak niefortunnie odbił strzał napastnika gości, że piłka trafiła pod nogi Goldy, który nie miał problemów dobić piłki do pustej bramki. W 8' gospodarze powinni wyrównać, po idealnym dogarniu Nsangou sam na sam z bramkarzem znalazł się Stasica lecz z 6 metrów nie trafił w bramkę. Minutę później Polonia przeprowadziła kontratak, który zakończył strzałem Jędrowski, lecz piłce zmierzającej do bramki przeciął lot Bieroński i ta wylądowała na słupku i opuściła boisko. W 17' Stasica mocno uderzył z 17 metrów ale piłka trafiła w słupek. Ten sam zawodnik w 22' strzelił z wolnego tym razem w poprzeczkę. Goście w 24' mogli podwyższyć wynik ale z kolei Jarząbek zaliczył poprzeczkę po uderzeniu z 25 metrów. Ostatnią okazję gospodarze mieli w 35' lecz Nsangou będąc sam na sam z bramkarzem strzelił obok bramki. Kiedy wydawało się, że połowa zakończy się minimalną porażką Pasjonata gola „do szatni” zdobył Jędrowski, popisując się strzałem w długi róg z narożnika pola karnego. Po przerwie na boisku dominowali goście. Gospodarze właściwie nie stworzyli żadnej dogodnej okazji. Polonia grając na luzie uzyskała jeszcze dwie bramki: w 59' Golda skopiował wyczyn Jędrowskiego i zdobył trzeciego gola. Grający bez wiary w dobry wynik gospodarze pozwolili sobie jeszcze wbić czwartą bramkę, którą w 83' uzyskał Lasia sprytnie kierując piłkę z kilku metrów do bramki po rzucie różnym. Smutna porażka po bardzo słabym występie Pasjonata, zwłaszcza w drugiej połowie.



6. KOLEJKA IV LIGI ŚLĄSKA 2			
POLONIA MARKLOWICE	6-1	(1-1)	PASJONAT DANKOWICE
STRZELCY GOLI:			
1-0 Pawelec 14' 2-1 Pawelec 58' (głową) 3-1 Powiecko 60' 4-1 Powiecko 74' 5-1 Zieliński 83' 6-1 Powiecko 90' (karny)		1-1 Hadwiczak (głową) 45'	
KARTKI:			
Żółte kartki: Skupień, Pluta		Żółte kartki: M. Sadlok, Żagan, M. Wójcikiewicz. Czerwona: M. Sadlok (2 żółta 62').	
SĘDZIA:			
Krybus (Rybnik),			
IŁOŚĆ WIDZÓW:			
100			
SKŁADY:			
Firla, Staniek, Piechaczek, Skupień (75' Matysek), Pluta, Zieliński, Powiecko (kap.), Mańka (46' Błędowski), Knesz, Pawelec (80' Mazur). Trener: Mirosław Staniek.		Mikler, Trzebuniak, Bieroński (kap.), Żagan, Hadwiczak, M. Wójcikiewicz, W. Sadlok, M. Sadlok, Łoś (20' Piesiur), Nycz (70' Kudzia), Nsangou. Trener: Ryszard Klusek.	

RELACJA Z MECZU:

Wyjazdowy mecz z Polonią Marklowice odbył się na boisku Górnika w Pszowie ze względu na przebudowę gminnego stadionu w Marklowicach. Nadzieje przed tym spotkaniem były spore bowiem Pasjonat miał grać z ostatnim zespołem w tabeli IV ligi, który przegrał wszystkie dotychczasowe spotkania (w pięciu kolejkach), ba – nie strzelił nawet bramki! Jakże wielkie było rozczarowanie kibiców, gdy w późnych godzinach popołudniowych dotarły z Radlina hiobowe wieści: katastrofalna porażka z jednym z głównych kandydatów do spadku aż 1-6!!! Mecz miał, jak to zwykle bywa tej jesieni dwa oblicza: pierwsza połowa dosyć wyrównana i zakończona wynikiem remisowym 1-1. Co prawda gospodarze już po kwadransie prowadzili jednym golem to jednak młody zespół z Dankowic dzielnie walczył i zdobył wyrównującą bramkę już w doliczonym czasie gry przed przerwą. Z rzutu wolnego ładnie zacentrował Maciej Sadlok a piłkę głową do siatki skierował Hadwiczak. Gol do szatni napawał pewnym optymizmem. Jednak to co działo się w drugiej połowie przypominało sławetne ostatek pięć minut z pierwszej części gry tegorocznego majowego pojedynku w Marklowicach, kiedy to gospodarze w takim czasie zdobyli aż trzy gole. Tym razem w drugiej połowie strzelili ich aż pięć, w tym hat-trickiem, choć nie klasycznym, popisał się Powiecko. Gospodarzom sprawę znacznie ułatwił asystujący przy голу gości Maciej Sadlok, który za swoje nieodpowiedzialne zachowanie w czasie gry został ukarany przez arbitra dwukrotnie żółtymi kartonikami a w efekcie czerwonym i przez ostatek prawie pół godziny goście musieli grać w dziesiątkę.



7. KOLEJKA IV LIGI ŚLĄSKA 2			
PASJONAT DANKOWICE	0-6	(0-5)	ENERGETYK ROW RYBNIK
STRZELCY GOLI:			
		0-1	Reclik 16'
		0-2	Wodecki 24'
		0-3	Szewieczek 32'
		0-4	Reclik 33'
		0-5	Wodecki 40'
		0-6	Wodecki 69'
KARTKI:			
Żółte kartki: Wójcikiewicz.			
SĘDZIA:			
Rafał Kreduszyński (Częstochowa),			
ILOŚĆ WIDZÓW:			
200.			
SKŁADY:			
Mikler, Lisewski, Bieroński (kap.), Żagan, R. Hadwiczak, Kubaczka (J. Hadwiczak), Nsangou (89' Koziel), M. Wójcikiewicz, Nycz, W. Sadlok, Piesiur (66' Kudzia). Trener: Ryszard Klusek.		Skrocki, Krzysztoporski, Piekarczyk, Reclik (kap.), Szewieczek (80' Jaśkiewicz), Wodecki (73' Tomiczek), Sitko, Kuś (59' Kacprzak), Nowak, Kostecki, Dzięgielowski (69' Paszenda). Trener: Andrzej Rydecki.	

RELACJA Z MECZU:

Po kilku wysokich porażkach sympatycy Pasjonata obawiali się bardzo konfrontacji z czołowym zespołem IV ligi - Energetykiem ROW-em Rybnik.

I nie były to obawy bezpodstawne. Goście od pierwszego gwizdka arbitra narzucili miejscowym swój styl gry. Przez pierwszy kwadrans gry gospodarze próbowali cokolwiek konstruować, ale wszelkie ich działania były neutralizowane przez drugą linię ROW-u. W 16' Lisewski chwycił za koszulkę Kosteckiego a ten zaczął krzyczeć w kierunku sędziego i arbiter podyktował rzut wolny tuż przed linią 16-tki. Reclik sprytnie uderzył nad źle ustawionym murem i goście rozwiązali, jak się później okazało, worek z bramkami. Gospodarze stanowili tylko tło dla dokładnie i szybko rybniczian i na kolejne gole nie trzeba było długo czekać. W 24' Wodecki uzyskał swoją pierwszą z trzech bramek a kolejne gole zdobyli: Szewieczek, Reclik i Wodecki. 0-5 do przerwy i pachniało dwucyfrowką. Po ostrej reprimendzie trenera Kluska w czasie przerwy gospodarze zagrali z większą ambicją w drugiej części gry czego efektem był tylko 1 gol dla gości autorstwa niezawodnego Wodeckiego. Tym samym nie doszło do powtórki wyniku sprzed dwóch lat kiedy to ROW wygrał w Dankowicach aż 8-0!



8. KOLEJKA IV LIGI ŚLĄSKA 2			
GRUNWALD RUDA ŚLĄSKA	1-1	(0-0)	PASJONAT DANKOWICE
STRZELCY GOLI:			
Szpoton 93'			M.Wójcikiewicz 76'
KARTKI:			
		Żółte kartki: Żagan, M. Sadlok, W. Sadlok, Łoś, Lisweski.	
SĘDZIA:			
Edward Konopka (Zabrze),			
IŁOŚĆ WIDZÓW:			
150.			
SKŁADY:			
Nowak, Jarczyk, Szpoton, Chołuj, Kusiak, Korpała (53' Kot), Sobiech, Łuszczek, Waga, Kasprzyk, Starowicz.		Mikler, Trzebuniak, Bieroński (kap.), Żagan, Nycz, M. Wójcikiewicz, Piesiur, Łoś, M. Sadlok, W. Sadlok, Lisweski. Trener: Ryszard Kłusek.	

RELACJA Z MECZU:

Po sześciu kolejnych i głównie bardzo wysokich porażkach niewielu było optymistów w Dankowicach przed wyjazdowym meczem w Rudzie

Śląskiej. A tymczasem zespół Pasjonata był o włos od zagarnięcia całej puli punktowej na trudnym terenie Grunwaldu i sprawienia sporej niespodzianki.

Mecz od początku był dosyć wyrównany. Przed przerwą żadnej z drużyn nie udało się zdobyć gola. Z dystansu strzelali m.in. Maciej Sadlok i Mateusz Wójcikiewicz jednak obaj niecelnie. Po przerwie gospodarze stworzyli od razu dwie znakomite sytuacje ale dwukrotnie zawiódł Kasprzyk. W 58' strzelał na bramkę gospodarzy Wojciech Sadlok.

Bramkarz Nowak wypuścił przy obronie tego strzału piłkę z rąk ale na posterunku znalazł się Mateusz Wójcikiewicz, który z trudem, ale jednak umieścił piłkę w siatce.

Była to pierwsza bramka Pasjonatów od wielu dziesiątek minut, a co najważniejsze dająca im prowadzenie! Cały zespół gości walczył do końca meczu

o utrzymanie wyniku i kiedy już wszyscy piłkarze przymierzali się do uniesienia rąk w triumfalnym geście zwycięstwa wówczas po upływie 120 sekund od zakończenia regulaminowego czasu gry Szpoton zdołał jednak wyrównać. Cóż za pech! Ale

zdobyty 1 punkt, a przede wszystkim zaprezentowany przez zespół Pasjonata waleczny styl gry, powinien podbudować mocno ostatnio nadszarpnięte morale zespołu. Czy tak w istocie będzie przekonamy się już w najbliższą niedzielę w pojedynku z Pniówkiem w Dankowicach.



9. KOLEJKA IV LIGI ŚLĄSKA 2			
PASJONAT DANKOWICE	0-0	(0-0)	PNIÓWEK PAWŁOWICE ŚL.
STRZELCY GOLI:			
KARTKI:			
Żółte kartki: Hadwiczak, W. Sadlok, Adamowicz		Żółte kartki: Śmigielski, Zyzak i Wróbel	
SĘDZIA:			
Paweł Smoła (Bytom),			
ILOŚĆ WIDZÓW:			
200.			
SKŁADY:			
Mikler, Trzebuniak, Bieroński (kap.), Nycz, Lisewski, Adamowicz (90' Kudzia), Hadwiczak, Wójcikiewicz, M. Sadlok, W. Sadlok 87' Stasica), Łoś (83' Piesiur). Trener: Ryszard Klusek.		Kłoda (kap.), Stokłosa, Mach, Bujok, Wróbel, Gaca (75' Owczarek), Tomala (80' Żukowski), Bodziony, Mazurek, Zyzak (69' Goik), Śmigielski (62' Stelmach). Trener: Mirosław Szwarga.	

RELACJA Z MECZU:

Dobre spotkanie rozegrali piłkarze Pasjonata z wyżej notowanym beniaminkiem z Pawłowic. „Kopalniana” drużyna przed sezonem została poważnie wzmocniona zawodnikami mającymi na koncie występy w wyższych klasach rozgrywkowych, stąd nic nie zapowiadało jakiejś zdobyczy punktowej gospodarzy. Goście rozpoczęli mecz bardzo ofensywnie spychając miejscowych do głębokiej defensywy. Okres zdecydowanej przewagi trwał około 20 minut i w 18 minucie omal nie zakończył się golem po nieudanej interwencji Miklera, po której powstało olbrzymie zamieszanie pod jego bramką. Na szczęście obrońcom ostatecznie udało się wybić piłkę w środkową strefę boiska. Pierwszy strzał na bramkę gości oddał w 23 min. młodszy z braci Sadloków. W cztery minuty później ładnym rajdem lewą stroną boiska popisał się Wójcikiewicz, który po minięciu trzech zawodników Pniówka idealnie zagrał do znajdującego się w dobrej sytuacji Adamowicza, lecz ten ostatni nie zdołał oddać celnego strzału. W 43 min. po strzale głową Śmigielskiego piłka trafiła w lewy słupek bramki Pasjonata. Była to, jak się później okazało, najlepsza sytuacja strzelecka gości w całym spotkaniu. Po przerwie gospodarze zagraли bardziej odważnie i znacznie częściej przebywali na połowie Pniówka. W 67 min. ładnym zagranie do wychodzącego na pozycję Wojciecha Sadloka popisał się Łoś. Napastnik gospodarzy znalazł się sam na sam z bramkarzem lecz przegrał ten indywidualny pojedynek. W 76 min. ponownie zaprezentował się mało widoczny w pierwszej połowie Wojciech Sadlok. Tym razem oczarował publiczność piękną indywidualną akcją rozpoczętą w środku boiska zakończoną jednak minimalnie niecelnym strzałem tuż obok górnego rogu bramki Kłody. Na minutę przed końcem meczu dobrym uderzeniem popisał się Maciej Sadlok lecz Kłoda strzał ten obronił. Goście po przerwie nie zdołali stworzyć żadnej groźnej sytuacji. Remis jest sprawiedliwym wynikiem. Gospodarze po raz kolejny zaprezentowali się jako zespół waleczny, który pomimo braku wielu umiejętności, a zwłaszcza niezbędnego czwartoligowego doświadczenia, potrafił skutecznie zniwelować występującą pomiędzy zespołami różnicę w prezentowanym poziomie gry. Drużyna z Pawłowic, jak na zespół zgłaszający przed sezonem duże aspiracje, zaprezentował się bardzo przeciętnie.



10. KOLEJKA IV LIGI ŚLĄSKA 2			
PASJONAT DANKOWICE	1-2	(1-1)	ODRA II WODZISŁAW ŚL.
STRZELCY GOLI:			
1-0 W. Sadlok 20'	1-1 Knapp 42' 1-2 Kokoszka 87'		
KARTKI:			
Żółte kartki: W. Sadlok, Wójcikiewicz, Trzebuniak, Lisewski, Żagan		Żółte kartki: G. Szkatuła i Smoliński	
czerwone kartki: W. Sadlok (2 żółta 87') oraz Lisewski (po zakończeniu meczu)			
SĘDZIA:			
Adam Nowak (Racibórz),			
IŁOŚĆ WIDZÓW:			
150.			
SKŁADY:			
Mikler, Trzebuniak (83' Piesiur), Bieroński (kap.), Żagan, Lisewski, Adamowicz (70' Kubaczka), Nycz, Wójcikiewicz, M. Sadlok, W. Sadlok, Łoś (57' Stasica). Trener: Ryszard Kłusek.		Skaba (kap.), G. Szkatuła, Moczala, Kokoszka, Styczeń, Szymiczek, Matuszek, Smoliński (81' Basik), Knapp, Ł. Szkatuła (90' Bloch), Świerzyński (90' Cichy). Trener: Krzysztof Zagórski.	

RELACJA Z MECZU:

Sobotni termin rozgrywania spotkania wynikał z faktu gry w tym dniu również pierwszej drużyny Odry w ekstraklasie. Tym samym zadanie zdobycia punktów przez zespół gospodarzy wydawało się łatwiejsze. W składach obu jedenastek aż roiło się od młodzieżowców. Mecz od początku był bardzo zacięty. Odra lepiej i dokładniej rozgrywała piłkę lecz miejscowi grali z dużym zaangażowaniem i determinacją. Pierwszą groźną sytuację w 12 minucie stworzyła Odra. Piłkę na 16 metrze otrzymał Szymiczek i uderzył mocno na bramkę Pasjonata lecz świetną interwencją popisał się Mikler. W 14 minucie sztuczką techniczną popisał się W. Sadlok, który sprytnie ograł jednego z obrońców gości, przebiegł kilkanaście metrów z piłką i idealnie dograł do wbiegającego w pole karne Wójcikiewicza. Ten jednak źle przyjął piłkę i oddał zbyt słaby strzał na bramkę Odry, który bez problemu obronił Skaba. Minutę później przed szansą stanął Nycz, który uwolnił się z opieki kryjącego go obrońcy, wbiegł w pole karne lecz znów jego strzał obronił bramkarz. Wreszcie nadeszła 20 minuta meczu. Operujący w środkowej strefie boiska Maciej Sadlok zagrał do wychodzącego po prawej stronie swego brata Wojciecha. Ten ruszył błyskawicznie w stronę bramki i będąc sam na sam z bramkarzem gości pięknym strzałem uzyskał prowadzenie dla Pasjonata. Po utracie bramki zespół z Wodzisławia zaczął mocniej zagrażać bramce gospodarzy. W 26 minucie dobrym strzałem z wolnego popisał się czeski zawodnik Odry Knapp jednak i tym razem Mikler był na miejscu. Co nie udało się gościom z wolnego udało im się w 42 minucie z akcji. Dokładne podanie rozgrywającego na prawe skrzydło trafiło do Knappa, który wpadł w pole karne i strzałem w długi róg wyrównał. Bramka „do szatni” nie załamała jednak gospodarzy. Po przerwie widzieliśmy zespół prowadzący otwartą grę z wyżej notowanymi przyjezdnymi. W 50 minucie Adamowicz strzelił z kilku metrów w boczną siatkę a w 9 minut później wprowadzony do gry Stasica otrzymał świetne zagranie od W. Sadloka jednak Skaba zdołał obronić jego mocny strzał. W 67 minucie Odra mogła objąć prowadzenie lecz strzał głową Szkatuły wylądował na słupku bramki Miklera. W 71 minucie dryblującego w polu karnym gości Wójcikiewicza sfaulował prawy obrońca Odry lecz ku zaskoczeniu obserwatorów tego meczu arbiter nie podyktował ewidentnej jedenastki. Prowadzący do tej pory poprawnie to spotkanie arbiter Adam Nowak nagle zaczął podejmować bardzo kontrowersyjne decyzje, co bardzo zaogniło rozwój wydarzeń na boisku. Oba zespoły dążyły do zmiany wyniku lecz bezskutecznie. W 83 minucie po rzucie różnym ładną główką popisał się Wójcikiewicz lecz niezdolał pokonać bramkarza gości. Trzy minuty przed końcem regulaminowego czasu gry sędzia odgwizdał kontrowersyjny faul dla Odry 17 metrów od bramki Miklera. Atomowe uderzenia Knappa trafiło w dolną część poprzeczki i wylądowało w siatce

bramki gospodarzy. Miejscowi podjęli jeszcze próbę zmiany wyniku. Kilkadziesiąt sekund po wznowieniu gry na polu karnym gości faulowany był Wojciech Sadlok. Arbiter zagwizdał lecz nie podyktował karnego ale ukarał 2 żółtą kartką piłkarza Pasjonata. Tym samym gospodarze kończyli mecz 10-tkę. W doliczonym czasie gry powinien paść wyrównujący gol ale Kubaczka nie potrafił z kilku merów skierować piłki do bramki gości. Po zakończeniu meczu Lisewski ujrzał jeszcze czerwony kartonik za krytykowanie pracy sędziego. Szkoda, że to dobre spotkanie w wykonaniu drużyny Pasjonata, nie przyniosło choćby minimalnej zdobyczy



www.pasjonatdankowice.com

11. KOLEJKA IV LIGI ŚLĄSKA 2			
START MASZANA	1-1	(1-1)	PASJONAT DANKOWICE
STRZELCY GOLI:			
1-1 Wramba 45'		0-1 Piesiur 15'	
KARTKI:			
Żółte kartki: Korytowski, Wramba, Leśniewski		Żółte kartki: Nycz, Hadwiczak	
SĘDZIA:			
Cherjan (Katowice),			
IŁOŚĆ WIDZÓW:			
150.			
SKŁADY:			
Huczala, Korytowski, Sowisz, Pawłowski, Syrek, Wramba, Leśniewski, Ogierman, Moskał (65' Pierchała), Pączko (65' Pawliczek), Mura. Trener: Janusz Pancer.		Mikler, Trzebuniak, Bieroński, Żagan, Nycz, Hadwiczak, Piesiur (65' Bieszczad), A. Sadlok (70' Łoś), Nsangou (83' Kubaczka), Wójcikiewicz, Adamowicz. Trener: Ryszard Kłusek.	

RELACJA Z MECZU:

Wyjazd do beniaminka z Mszany wzbudzał nadzieje punktowe: Start został rozbity w ostatnim meczu z Grunwaldem zaś Pasjonat od kilku kolejek gra coraz bardziej obiecująco. Dodatkowo pomyślne nadzieje wzmożyły fakty powrotu do ekipy Alirou Nsangou (po kontuzji i własnym ślubie – gratulujemy!) oraz wracającego z kontraktu w Szkocji Bieszczada. I rzeczywiście początek meczu ułożył się znakomicie dla gości. Po kwadransie prowadzili 1-0 po strzale młodego Piesiura. Piłka po drodze odbiła się jeszcze od jednego z graczy i zaskoczyła bramkarza Startu. Gospodarze nie dali jednak za wygraną i zaczęli walczyć o odrobienie strat. Piłkarze Pasjonata dobrze się bronili jednak na kilkadziesiąt sekund przez przerwą piłka po strzale Wramby trafiła w słupek i wpadła do siatki. Gol „do szatni” nie załamał jednak przyjezdnych, którzy w drugiej połowie dzielnie walczyli o punkty. Szala zwycięstwa przechylała się raz na korzyść jednej raz na korzyść drugiej drużyny. W 82 min. Wójcikiewicz znalazł się w wybornej sytuacji i mógł rozstrzygnąć losy meczu, jednak strzelił ponad poprzeczką i Pasjonat wywalczył ostatecznie 1 punkt. Remis nie krzywdzi żadnej z drużyn.



12. KOLEJKA IV LIGI ŚLĄSKA 2			
PASJONAT DANKOWICE	1-3	(0-0)	VICTORIA JAWORZNO
STRZELCY GOLI:			
1-3 Kubaczka 90'+3'			0-1 Gadaj 48' 0-2 Czerwiec (karny) 66' 0-3 Wrona 87'
KARTKI:			
Żółte kartki: Nycz		Żółte kartki: Rosół, Wysowski i Czerwiec	
SĘDZIA:			
Mariusz Woleń (Żywiec),			
IŁOŚĆ WIDZÓW:			
100.			
SKŁADY:			
Mikler, Trzebuniak, Bieroński (kap.), Nycz (79' Łoś), Żagan, Hadwiczak, Piesiur (58' Wójcikiewicz), Bieszczad, M. Sadlok (68' Kubaczka), W. Sadlok, Adamowicz. Trener: Ryszard Klusek.		Burandt, Masej, Czerwiec, Rosół (kap.), W. Szwed, Sobczak (46' Wrona), G. Szwed (90' Malik), Gadaj (85' Jajeśniak), Szymoniak, Zięba (69' Gola), Wysowski. Trener: Ryszard Czerwiec.	

RELACJA Z MECZU:

Mecze Pasjonata z Victorią Jaworzno zawsze były bardzo zacięte, a w ostatnich latach najczęściej kończyły się remisami. Tym razem przyjazd zespołu z Jaworzna wzbudzał spore nadzieje na odniesienie drugiego (dopiero) zwycięstwa w rundzie jesiennej, bowiem goście w 11-tu rozegranych spotkaniach nie wygrali jeszcze ani razu!

Ponadto przyjezdni na swym koncie mieli o 1 pkt mniej niż zespół z Dankowic. Niestety, już od pierwszych minut meczu skromna grupka kibiców zgromadzonych na stadionie Pasjonata widziała, że goście tanio skóry nie sprzedadzą. Przez większą część I połowy Victoria miała więcej z gry i stworzyła kilka niezłych sytuacji strzeleckich. Już w 5' pięknym strzałem z rzutu wolnego z 17 metrów popisał się Rosół lecz piłka minimalnie przeszła obok lewego słupka bramki Miklera. Kolejną groźną akcją goście przeprowadzili w 26', kiedy Szymoniak zagrał do Sobczaka a ten z bliskiej odległości nie pokonał świetnie interweniującego golkipera gospodarzy. Dwie minuty później pięknym strzałem z dystansu popisał się Szwed ale i tym razem Mikler był na posterunku. Gospodarze poważniej zagrozili bramce Victorii dopiero w 35', kiedy to ładnym lecz minimalnie niecelnym strzałem z 25 metrów pokazał się kibicom Hadwiczak. W 39 minucie widzowie byli świadkami bodaj najbardziej kontrowersyjnej sytuacji w całym spotkaniu: z piłką wdierał się na pole karne gości Wojciech Sadlok i został ewidentnie podcięty. Sędzia co prawda przerwał akcję lecz wskazał na miejsce poza polem karnym jako na punkt, z którego Pasjonat ma egzekwować rzut wolny. Zdaniem sędziego Sadlok był faulowany przed polem karnym choć wszyscy obserwatorzy widzieli, że w momencie nieprawidłowej interwencji minął już linię 16-tki. Zamiast ewidentnego karnego tylko niecelny strzał Macieja Sadloka. Po wznowieniu gry w II połowie goście szybko uzyskali prowadzenie. Nieobstawiony Gadaj otrzymał piłkę na linii pola karnego i zaskakującym, chociaż niezbyt silnym uderzeniem zaskoczył Miklera. W 51' również w okolicach linii pola karnego faulowany był drugi z braci Sadloków – Maciej, lecz i tym razem sędzia „cofnął” piłkę poza pole karne dyktując rzut wolny. Gra zaczęła się zaostrzać lecz Victoria w dalszym ciągu nie zamykała się tylko na własnej połowie lecz groźnie kontratakowała. W 65' szarżującego po prawej stronie Ziębę przypadkowo potrafił Nycz i arbiter bez wahania wskazał na „wapno”. Ryszard Czerwiec, były zawodnik m.in. Wisły Kraków, pewnie wykonał jedenastkę i było już w zasadzie jasne, że Pasjonat tego meczu nie wygra. Co prawda miejscowi próbowali atakować lecz robili to wyjątkowo chaotycznie i niedokładnie. W 72' po rzucie wolnym egzekwowanym przez W. Sadloka w dogodnej sytuacji podbramkowej znalazł się Adamowicz ale jego dobitkę obronił bramkarz gości. W 81' Michał Gadaj, wykorzystując całkowitą beztroskę obrony Pasjonata, dobiegł z piłką aż do pola bramkowego jednak jego mocne uderzenie z ostrego kąta świetnie obronił Mikler wybijając piłkę na róg. Po rzucie rożnym i kolejnym błędzie w ustawieniu obrony

piłkę z linii w pustej bramce wybił Łoś. Minutę później po kontrze gospodarzy w idealnej sytuacji znalazł się Wojciech Sadlok lecz z 7 metrów fatalnie przestrzelił ponad bramką. Goście w końcówce podwyższyli rezultat. W 87' prostopadłe podanie trafiło do Wrony, który znalazł się oko w oko z bramkarzem Pasjonata i wykorzystał tę okazję: po dryblingu trafił piłką do siatki. Kiedy wydawało się, że trzybramkowa porażka stała się faktem, w doliczonym czasie gry Kubaczka wykorzystał sytuację rozluźnienia w formacji obronnej Victorii i zdobył honorowego gola. Goście zasłużenie wygrali, chociaż zbyt wysoko, zaś gospodarze zdecydowanie zawiedli. Przez całe spotkanie nie potrafili przejąć inicjatywy i przegrywali większość pojedynków, zwłaszcza w środku pola gry. Wielka szkoda, bo Victoria niczego szczególnego nie pokazała (to tylko cień drużyny z przeszłości) i nieprzypadkowo zajmuje miejsce w ogonie ligowej tabeli, zaś gospodarzom coraz trudniej będzie odnieść choćby jeszcze jedno zwycięstwo w rundzie jesiennej.



www.pasjonatdankowice.com

13. KOLEJKA IV LIGI ŚLĄSKA 2

KOSZARAWA ŻYWIEC 2-0 (0-0) PASJONAT DANKOWICE

STRZELCY GOLI:

Szmatiuł 75,
Sikora 81

KARTKI:

SĘDZIA:

ILOŚĆ WIDZÓW:

SKŁADY:

RELACJA Z MECZU:



14. KOLEJKA IV LIGI ŚLĄSKA 2			
PASJONAT DANKOWICE	2-2	(0-0)	PASJONAT DANKOWICE
STRZELCY GOLI:			
1-0 Bieroński 48'			1-1 Matus – głową 51'
2-2 Bieroński – karny 67'			1-2 Matus – głową 55'
KARTKI:			
Żółte kartki: Nsangou, Wójcikiewicz, Mikler, Stasica, M. Sadlok, Hadwiczak, Żagan		Żółte kartki: oraz Matus i Derek	
Czerwone: Wójcikiewicz (druga żółta 45')		Czerwone: Derek (druga żółta 71').	
SĘDZIA:			
Piotr Kołodziejcki (Tychy),			
IŁOŚĆ WIDZÓW:			
150			
SKŁADY:			
Mikler, Żagan, Bieroński (kap.), Lisewski, Hadwiczak, Wójcikiewicz, Nsangou (64' Nycz), Bieszczad, M. Sadlok (83' Łoś), Adamowicz, Stasica (71' Kubaczki. Trener: Ryszard Kłusek.		Urbacz, Przerwa, Jodłowiec, Dancik, Sołtysek (64' Natanek), Śleziak, Jaroszek (kap.), Matus, Wozar (78' Gdovicin), Chowaniec, Janis (49' Derek).	

RELACJA Z MECZU:

Ostatnie spotkanie w rundzie jesiennej na stadionie w Dankowicach dostarczyło nielicznej grupie kibiców sporo emocji. Mecz był bardzo zacięty lecz stał na przeciętnym poziomie. Gospodarze próbowali powiększyć swój bardzo skromny dorobek punktowy kosztem beniaminka rozgrywek Skałki Żabnica (pełna nazwa „LKS Metal WG Skałka Żabnica – w wyniku fuzji z zespołem z Węgierskiej Górki) Początek meczu był dość wyrównany i nudny. Pierwsza groźna akcja miała miejsce w wykonaniu gości w 20 min. Z narożnika pola karnego mocno uderzył na bramkę Miklera Jaroszek lecz do dobitki nie zdążył Chowaniec i był tylko korner. W 36 min znać o sobie dali gospodarze ale znajdujący się w dogodnej pozycji Stasica przestrzelił obok bramki z bliskiej odległości. Najlepszą sytuację bramkową stworzyli piłkarze z Żabnicy w 42 min. Po uderzeniu w rzutu wolnego z odległości 25 metrów od bramki Miklera piłka trafiła w lewy słupek jego bramki i po dobitce Matusa trafiła ponownie w słupek, tym razem w prawy. W 45 min. za drugi bezmyślny faul ponownie żółtą kartką ukarany został Wójcikiewicz i w efekcie po czerwonym kartoniku musiał opuścić plac gry. Pasjonat przez całą drugą połowę zmuszony był grać w 10-tkę. Po wznowieniu gry już w 47 min. gospodarze cieszyli się z prowadzenia. Po rzucie wolnym z ok. 23 metrów w wykonaniu kapitana miejscowych piłka po rykoszecie trafiła w dolną część poprzeczki w wpadła do siatki. Ale radość Pasjonata trwała tylko trzy minuty. Po szybkiej akcji gości zakończonej strzałem w poprzeczkę na dobrej pozycji znalazł się jeden z kilku obcokrajowców w niej występujących - Martin Matus i głową pokonał Miklera. Ten sam zawodnik w cztery minuty później podwyższył na 2-1 dla Skałki zamieniając na bramkę piękną główką idealne podanie Chowańca. Gospodarze nie dawali jednak za wygraną. W 67 min. w polu karnym przyjezdnych sfaulowany został Arkadiusz Bieszczad i arbiter wskazał na 11-tkę. Pewnym egzekutorem okazał się być po raz drugi tego dnia Artur Bieroński i doprowadził do remisu. W 71 min. widzowie byli świadkami niecodziennej sytuacji: wprowadzony do gry w zespole gości Grzegorz Derek w ciągu kilku sekund ujrzał dwa razy żółty kartonik. Najpierw sfaulował zawodnika Pasjonata a po ujrzeniu żółtej karki ze złości odkopnął piłkę za co sędzia „nagrodził go” ponownie żółtym kolorem a w efekcie czerwonym. Do końca meczu 10-cio osobowe teamy walczyły o zwycięstwo. W końcowych minutach dominowali goście jednak nie udało im się zdobyć upragnionej bramki. Z przebiegu całego meczu uznać należy remis za wynik sprawiedliwy.

15. KOLEJKA IV LIGI ŚLĄSKA 2			
BKS Stal Bielsko-Biała	1-0	(0-0)	PASJONAT DANKOWICE
STRZELCY GOLI:			
1-0 69 Suchowski			
KARTKI:			
Żółte kartki: Góral x2, Profic, Kasiński, Papatanasiu		Żółte kartki: Sadlok x2, Trzebuniak, Hadwiczak, Nsangou, Bieszczad	
Czerwone: Góral		Czerwone: Sadlok.	
SĘDZIA:			
ILOŚĆ WIDZÓW:			
SKŁADY:			
Bułka - Suchowski, Profic, Stemplewski, Piwkowski, Kasiński, Papatanasiu, Góral, Lech (76 Matejko), Czak (90 Trzop), Gałgan (85 Maciejewski)		Mikler - Trzebuniak, Bieroński, Lisiewski, Hadwiczak (64 Nycz), Adomowicz, Nsangou, Bieszczad, Kubaczka (74 Wójcikiewicz), Sadlok, Stasica (84 Łoś)	

RELACJA Z MECZU:

